

Prof. dr hab. Roman Leppert  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego  
w Bydgoszczy

## RECENZJA

**rozprawy doktorskiej autorstwa Mgr Ewy Dziwosz  
z tytułuwanej:**

**„Silena jest kobietą”. Studium morfogenezy codzienności  
na przykładzie narracji byłych pracownic zakładów przemysłu lniarskiego  
„Silena” w Świebodzicach**

**promotor: Dr hab. Tomasz Zarębski prof. DSW**

**promotor pomocniczy: Dr Anna Bilon-Piórko**

**Wrocław 2021, ss. 185**

przygotowana na zlecenie Wiceprzewodniczącego Rady Akademickiej DSW  
Dra hab. Pawła Rudnickiego prof. DSW

Ocenę przedłożonej mi rozprawy doktorskiej przedstawię odnosząc się kolejno do: tytułu rozprawy, jej struktury oraz zawartości. W końcowej części ustosunkuję się do formy, jaką Autorka nadała dysertacji. Ostatecznie na podstawie wskazanych kryteriów sformułuję konkluzję.

Zaproponowany tytuł rozprawy nie budzi moich zastrzeżeń. Zaczyna się co prawda tajemniczo („*Silena jest kobietą*”), łatwo się jednak domyślić, że jest to zabieg retoryczny, mający na celu podkreślenie, że załogę „Sileny” stanowiły kobiety właśnie. Dalsza część tytułu została sformułowana precyzyjnie. Zostały w nim wskazane:

- przedmiot badań – morfogeneza codzienności, do tej kategorii odniosę się w dalszej części recenzji;
- zastosowany sposób zbierania danych, na podstawie których możliwe jest udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie – narracje (już na podstawie tytułu można wnioskować, że Autorka posłużyła się wywiadem narracyjnym);
- obiekt, albo inaczej podmiot badań – były pracownice zakładów przemysłu lniarskiego „Silena” w Świebodzicach (w ten sposób jasne staje się, o co chodzi z Sileną, która jest kobietą).

Tytuł rozprawy zawiera wszystko, co zawierać powinien. Jego sformułowanie nie budzi, z mojej perspektywy, żadnych zastrzeżeń.

W drugim kroku odniosę się do struktury ocenianej rozprawy. Ma ona „klasyczny” układ. Dwa pierwsze rozdziały stanowią przegląd literatury, trzeci to opis projektu badawczego, który Doktorantka postanowiła zrealizować, dwa ostatnie rozdziały przedstawiają rezultaty przeprowadzonego badania. Całość poprzedzona jest wstępem, po rozdziale piątym pojawia się zakończenie, streszczenie w języku angielskim, bibliografia i wykaz wykresów oraz tabel.

Pierwsze spojrzenie na strukturę doktoratu nie nasuwa uwag. Zanim odniosę się do niej w sposób bardziej szczegółowy poczynię jedną uwagę. Do numerowania kolejnych rozdziałów

Autorka użyła numeracji rzymskiej (I, II, III itd.), natomiast do numerowania podrozdziałów numeracji arabskiej (1.1., 1.2. itd.). Zastanawiam się, skąd bierze się 1.1., skoro poprzedza je I a nie 1. W moim przekonaniu numerując podrozdziały należało użyć pojedynczej numeracji arabskiej (1, 2 itd.) lub do oznaczenia rozdziałów również posłużyć się cyframi arabskimi. To drobny, niemniej – z recenzenckiego obowiązku – pozwalam sobie go wskazać.

Przyglądając się strukturze rozprawy dokładniej zauważam, że pierwsze dwa rozdziały Autorka poświęciła tytułowej „morfogenezie codzienności” wyodrębniając kolejno:

- rozdział pierwszy zatytułowany „Codzienność jako przedmiot badań w naukach społecznych: »od trzeciej socjologii« do pedagogiki” (ss. 7-22);

- rozdział drugi zatytułowany „Morfogeneza i sprawstwo. Teoria socjologiczna Margaret S. Archer” (ss. 23-55).

Pierwszy z rozdziałów jest niezbyt rozbudowany (obejmuje zaledwie dwa podrozdziały), drugi z kolei ma rozwiniętą postać, zawiera siedem podrozdziałów, poczynając od sylwetki Margaret Archer jako badaczki, aż po dualizm analityczny – konflację i morfogenezę. Łączy te dwa rozdziały Margaret Archer, do której Mgr E. Dziwosz się odwołuje, zarówno jeśli chodzi o rozumienie codzienności, jak i przedstawiając teorię socjologiczną tej Autorki.

Zastosowane w pierwszych dwóch rozdziałach rozwiązanie jest zgodne z tytułową kategorią, która zostaje tu wyjaśniona, Doktorantka przedstawia jednocześnie w ten sposób stanowisko teoretyczne, które przyjmuje w swoich rozważaniach.

Rozdział trzeci, zatytułowany „Metodologia badań własnych”, składa się z trzech podrozdziałów, przedstawiających kolejno:

- „Cel, przedmiot badań i pytania badawcze”,

- „Techniki i narzędzia badawcze”,

- „Organizację badań i opis badanej grupy”.

Obejmuje on zaledwie kilka stron (56-63), z czego ss. 60-63 poświęcone są opisowi respondentek.

Z perspektywy struktury tego rozdziału da się zauważyć brak wskazania na metodę, zarówno zbierania, jak i analizowania danych, Autorka pisze od razu o „technikach i narzędziach badawczych”. Bliżej przyjrzyć się tej kwestii w kolejnej części recenzji.

Rozdziały czwarty i piąty poświęcone są przedstawieniu obiektu i terenu badań oraz rezultatów analizy zebranych danych (Doktorantka nazywa je narracjami). Kolejno te rozdziały są zatytułowane:

- „Silena” jest kobietą. Sytuacja życiowa kobiet pracujących w zakładzie produkcyjnym (ss. 64-89) – tu zastanawiam się nad zasadnością powtórzenia zwrotu „Silena jest kobietą”, który wcześniej pojawia się w tytule rozprawy;

- Kobieta w strukturze PRL (ss. 90-163) – ten tytuł jest z kolei zatytułowany zbyt ogólnikowo, praca nie jest poświęcona miejscu kobiet w strukturze (jakiej?) poprzedniej formacji ustrojowej. Rozdział piąty stanowi najobszerniejszą część pracy, takie rozwiązanie nie jest zaskakujące, Mgr E. Dziwosz wyodrębnia w nim aż siedem podrozdziałów, które dotyczą różnych kwestii. W kolejnym fragmencie recenzji spróbuję pokazać, na ile podrozdziały te korespondują z sformułowanymi pytaniami badawczymi.

Podsumowując tę część oceny rozprawy stwierdzam, że dysertacja ma prawidłową strukturę, charakterystyczną dla prac o charakterze empirycznym, w których mamy do

czynienia nie tyle z badaniem zastanych wytworów, lecz są one wytwarzane w trakcie badania. Wskazane wyżej uwagi nie wpływają na ostateczną ocenę tego elementu doktoratu.

W trzeciej części recenzji odniosę się do zawartości ocenianej rozprawy. W tym przypadku interesuje mnie szczególnie odpowiedź na pytania: co, po co i jak Autorka zbadala?

Przedmiot badań został określony następująco: „praktyczna codzienność kobiet, jej przebieg oraz charakterystyczne kategorie i elementy postrzegane z perspektywy wspomnień – ujętych w narracje przez badane kobiety” (s. 56). Tym, co wydaje się być nadmiarem w tak określonym przedmiocie badania, jest – w moim przekonaniu – użycie przymiotnikowego określenia „praktyczna” w odniesieniu do codzienności. Czy istnieją inne rodzaje codzienności? Czy przeciwieństwem codzienności praktycznej jest codzienność teoretyczna? Znacząca problematyki orzeknie prawdopodobnie, że są to źle postawione pytania, że codzienność jest kategorią jednorodną, choć wewnętrznie bardzo zróżnicowaną. Zaletą tak sformułowanego przedmiotu badań jest wyraźne wskazanie, co będzie badane („wspomnienia ujęte w narracje”).

Pytanie: po co? odsyła nas do celu rozprawy. Został on sformułowany następująco: „Celem niniejszej pracy jest rekonstrukcja i ukazanie codzienności kobiet, mieszkanek Świebodzic, których dorosłe życie rozpoczęło się wraz z wkroczeniem w życie zawodowe w trudnym historycznie momencie, bo po zakończeniu II wojny światowej, w nowej skomplikowanej rzeczywistości społecznej Polski Ludowej i Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej oraz w czasie głębokich przemian politycznych. Chodzi tu przede wszystkim o ukazanie świata spraw codziennych, jaki wyłania się z narracji kobiet pracujących w jednym z zakładów przemysłu włókienniczego w okresie PRL-u” (s. 56). Tak sformułowany cel nie budzi moich zastrzeżeń, jest on zgodny z przedmiotem badań, a jednocześnie został sformułowany w czytelny sposób, wskazując nie tylko na przedmiot badań, ale również na jego obiekt/podmiot, okres historyczny, do którego się odnosi oraz przewidziany sposób pracy z danymi.

Odpowiadając na pytanie: po co? warto przyjrzeć się również pytaniom badawczym: głównemu i szczegółowym (te ostatnie Autorka rozprawy nazywa pomocniczymi). Pytanie główne zostało sformułowane w sposób następujący: „Jak z perspektywy badanych wyglądała codzienność kobiet w PRL-u i jakie elementy były dla tej codzienności konstytutywne?” (s. 56). Tu – moim zdaniem – doszło do niepotrzebnego rozszerzenia przedmiotu badań, warto byłoby jednak podkreślić, że badane stanowiły specyficzną grupę pracownic jednego z zakładów przemysłu włókienniczego. Przyjmując podział badań proponowany przez Krzysztofa Konarzewskiego warto odróżnić badania uogólniające od indywidualizujących, w tym przypadku mamy do czynienia z drugim z wyróżnionych typów.

Pytaniu głównemu towarzyszy pięć pytań szczegółowych (zrezygnuję w tym miejscu z ich cytowania, zostały one przedstawione na ss. 56-57), zgłoszę za to jedną uwagę. Na ostatnim miejscu Autorka rozprawy umieściła pytanie: „Kim były kobiety pracujące w Zakładach Przemysłu Lniarskiego »Silena« i jakie było ich pochodzenie społeczne?” (s. 57). Osobiście od tego pytania rozpocząłbym poszukiwanie odpowiedzi na postawiony w pracy problem badawczy. Zastanawia mnie, dlaczego Doktorantka dokonała takiego właśnie wyboru.

Sformułowane pytania szczegółowe mogłyby stanowić dobry punkt wyjścia do wyodrębnienia podrozdziałów w rozdziale piątym (który – jak wspominałem wyżej – Autorka zatytułowała niezbyt fortunnie). Okazuje się jednak, że w tym ostatnim myśl Mgr E. Dziwosz

podążyła innym tropem, że kategorie wyodrębnione w rozdziale piątym niekoniecznie mają swoje źródło w sformułowanych pytaniach badawczych (dla przykładu: w podrozdziale 5.6. mowa jest o miejscu religii w życiu codziennym, choć wśród pytań szczegółowych ta kwestia się nie pojawia). Ciekaw jestem powodów, dla których Kandydatka do stopnia doktora podjęła taką właśnie decyzję. Zapewne stoi za wybranym rozwiązaniem jakiś zamysł, z treści rozprawy nie potrafiłem go jednak odczytać.

Trzecie pytanie, na które poszukiwałem odpowiedzi podczas lektury rozprawy dotyczyło tego jak, w jaki sposób Autorka przeprowadziła badanie, dokładniej: w jaki sposób zgromadziła dane, a następnie jakiej analizie je poddała (odwołuję się tu do stosowanego w metodologii nauk społecznych, w tym w metodologii badań, których przedmiot stanowi edukacja rozróżnienia na metody zbierania danych oraz metody ich analizy). O ile znajduję odpowiedź na pytanie pierwsze, metodą tą (według Autorki techniką) był indywidualny wywiad pogłębiony IDI („Indepth Interview”), o tyle brak w rozprawie informacji o tym, w jaki sposób zebrane za pomocą takiego wywiadu wypowiedzi badanych zostały poddane analizie. To jedno z pytań, które chciałbym zadać Pani Magister podczas publicznej obrony rozprawy doktorskiej. Dodam też od razu pytanie o powód wyboru IDI, a nie na przykład wywiadu narracyjnego, skoro wspomnienia były ujęte – jak możemy przeczytać w opisie przedmiotu rozprawy – w narracje? Znów, żeby nie było wątpliwości, nie kwestionuję dokonanego wyboru, interesują mnie jednak powody, dla których Doktorantka takiego wyboru dokonała. I jeszcze jedno: szkoda, że częścią recenzowanej rozprawy nie są transkrypcje przeprowadzonych wywiadów. Recenzentowi pozostaje zawierzyć Autorce w zakresie analizy zgromadzonych wypowiedzi. O ile nie mam wątpliwości odnoszących się do samego przeprowadzenia wywiadów (przekonuje o tym chociażby charakterystyka badanych kobiet), o tyle nie dysponuję możliwością zweryfikowania poprawności rozstrzygnięć dokonanych przez Autorkę.

Jeżeli chodzi o badane osoby to – z badawczej ciekawości – chciałbym spytać o powody, dla których Mgr E. Dziwosz postanowiła badać tylko kobiety. Ich dobór nie budzi jednak zastrzeżeń.

Za walory recenzowanej rozprawy uznaję:

- rekonstrukcję teorii socjologicznej Margaret S. Archer, dokonaną na podstawie bogatej listy prac samej Archer;
- tę część pracy, w której Autorka przedstawia rezultaty swoich badań, których szczegółowo tu przedstawiać nie będę.

Podsumowując tę część recenzji stwierdzam, że poprawnie zostały określone cel, przedmiot badań oraz pytania badawcze. Niedostatek dotyczy zastosowanego sposobu badania (dokładniej: braku wskazania metody analizy danych) oraz braku możliwości samodzielnego zweryfikowania poczynionych przez Autorkę ustaleń.

Ostatnia, krótka część recenzji będzie dotyczyła formy, jaką Mgr E. Dziwosz nadała rozprawie. Ta strona pracy nie budzi moich zastrzeżeń. Rozprawa została przygotowana poprawnie pod względem językowym, edytorskim, formalnym. Bibliografia została sporządzona prawidłowo, a wykorzystane w pracy lektury zostały w niej odnotowane. Zdarzają się co prawda lapsusy typu: „W Konstytucji II RP, art. 66 ujęto, że kobieta w PRL...” (s. 4), są one jednak (na szczęście) nieliczne, nie rzutują na kształt rozprawy.

## Konkluzja

Przygotowana przez Mgr Ewę Dziwosz rozprawa doktorska wzbogaca naszą wiedzę w zakresie tytułowego problemu codzienności kobiet w PRL-u. Cenne jest w tym przypadku zastosowanie archerowskiej kategorii morfogenezy do oglądu rzeczywistości, która z trudem daje się „ująć w karby”. Propozycja przyglądania się codzienności za pomocą tej właśnie kategorii stanowi – w moim przekonaniu – najważniejszy walor recenzowanej rozprawy.

Wskazane w recenzji niedostatki dysertacji nie przesłaniają jej walorów, dlatego z pełnym przekonaniem stwierdzam, że rozprawa zatytułowana „»Silena jest kobietą«. Studium morfogenezy codzienności na przykładzie narracji byłych pracownic Zakładów Przemysłu Lniarskiego »Silena« w Świebodzicach” spełnia ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim, na tej podstawie wnioskuję do Rady Akademickiej DSW o dopuszczenie Mgr Ewy Dziwosz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kawalec Lejko

Bydgoszcz, 24.05.2022 r.